

## STANISŁAWA PODLIPNA

ur. 1930; Kurów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, sąsiedzi, ulica Wiejska

### Dom rodzinny przy ulicy Wiejskiej

[Jak wyglądał nasz dom rodzinny na Wiejskiej?] No to było tam cztery rodziny. Mieszkało – dwa, cztery, sześć. Rządca mieszkał, drugie [mieszkanie] to rządcy matka mieszkała. A tutaj cztery te, to tak jakby te pracownicy, co tam pracowały. To było jedno mieszkanie tylko, no. Nie było podłogi, tylko każdy sobie na swoim musiał zrobić podłogę, bo było klepisko. Każdy sobie porobił podłogę, no i mieszkał. To nas to było tylko ja i matka, i babcia mieszkała. To pięcioro. Ale jak u sąsiadów było sześcioro dzieci. Jeszcze mieszkała, pamiętam, taka rodzina była – pięcioro dzieci, matka była matki i matka była ojca. I w jednej izbie mieszkały. I tam się nie kłóciły, te teściowe mieszkali, zgoda była. Jedna babka se naląła zupy, poszła na ławkę, na dwór siadła. Druga zupki se naląła, tam jaki klusek włożyła, zjadła i zgoda była, no. Druga rodzina też miała chyba z pięcioro dzieci. Też miała babkę tam, babka była też, tam rządziła. I jakoś to, nie wiem... Zgadzały się ludzie. Pamiętam nazwiska tych sąsiadów, ale to już nikt nie żyje. To był Kosiur, Krupa, Pyrzanowskie, no i... Lato. Wszystkich pamiętam na Wiejskiej... Drzybylskie, Kłębukowskie, Gnyпки. To już wszystko poumierało. Jedna ja zostałam.

Prąd dopiero Niemcy założyli. Bo jak ja byłam młoda jeszcze, to nie było. To była lampa naftowa. A za Niemców to śmy mieli karbidowe lampy, na karbid. Pamiętam, się kupywało karbid, śmierdzący taki. Taka lampka na ścianie wisiała i pamiętam, że babcia zawsze czyściła to szkło. [A ubikacja] na dworze była, wspólna. Nazywał się „wychodek”.

[Pamiętam] jeszcze innych sąsiadów z okolicy. Na przykład, na Tatarach – Opaty, Ozimki, Markiewiczze. No to każdy tam rolnictwem [się zajmował]. Przecież tam kiedyś to nawet chmiel, pamiętam, był. A na Wiejskiej no to tam była taka famuła cała, po lewej stronie to same Gnyпки były. Gnypek Jan, drugi Gnypek Jan, Gnypek Władysław, Gnypek Adam. Niedźwiadek... Każdy miał kawałek ziemi i tam warzywa, czy krowę jedną. I z zojną chodził, mleko sprzedawały.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2015-06-18, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Transkrypcja</b>	Monika Mączka
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"